

Od dziś można doprowadzać polskie firmy do bankructwa

16 kwietnia 2022

Prezydent Andrzej Duda podpisał ekspresowo ustawę pozwalającą na zamrażanie majątków firm i osób fizycznych, które w jakikolwiek sposób „wspierają Rosję” i „zagrożą bezpieczeństwu narodowemu RP”. Nad listą nie będzie żadnego nadzoru sądowego – wystarczy arbitralna decyzja ministra, a odwołania pokrzywdzonych od decyzji mogą trwać latami.

Zapisy, kto może znaleźć się na liście sankcyjnej, są tak ogólne, że może na nią trafić każdy, kto podpadnie politykom. Nie tylko firmy w jakikolwiek sposób powiązane z Rosją (np. posiadające tam fabryki), ale również osoby fizyczne ujawniające w internecie np. kłamstwa ukraińskiej propagandy i krytykujące proukraińskie decyzje rządu. Na listę będzie można teoretycznie trafić nawet za komentarze w internecie krytykujące banderyzm. To wielkie zagrożenie dla wolności słowa w Polsce i praw konstytucyjnych, zwłaszcza iż Polska oficjalnie nie znajduje się w stanie wojny z Rosją.

Ustawa wchodzi w życie dzisiaj. Od teraz wystarczy kaprys polityka i ogólne uzasadnienie jednym zdaniem, a polskie firmy stracą płynność finansową i zagrożą im bankructwo. Sankcje uderzą rykoszetem również w ich krajowych dostawców i odbiorców, których na liście sankcyjnej nie będzie, ponieważ nie otrzymają zapłaty za sprzedany towar i nie wyprodukują nowego z braku środków finansowych. Rynek to naczynia powiązane – upadek jednej firmy z powodu sankcji może pociągnąć za sobą bankructwa kolejnych firm (jeśli nie znajdą szybko nowych kontrahentów).

Zaskarżanie decyzji będzie odbywać się trybie zwykłym, co oznacza iż procesy sądowe mogą trwać latami, a w tym czasie firmy zbankrutują z powodu niepłacenia faktur, podatków i

wynagrodzeń, a osoby fizyczne korzystając z konstytucyjnego prawa do wolności słowa, wpadną w biedę i długi. Grozi im głód z braku pieniędzy na żywność i utrata nieruchomości z powodu niepłacenia czynszów i kredytów.

Poprawka Senatu, który postulował ekspresowe rozpatrywanie odwołań w trzy dni, została przez Sejm odrzucona, co oznacza, że procesy sądowe mogą trwać latami. Decyzja ujawnia faktyczne intencje posłów – stworzyli narzędzia pozwalające doprowadzać polskie firmy do bankructwa oraz nacisku cenzorskiego. Niby wolności słowa nie zakazano, ale każdy kto z niej skorzysta i narazi się władzy, może z dnia na dzień bardzo poważnie ucierpieć bez prawomocnego wyroku sądu.

Znając biznesowe powiązania polityków, ich podatność na korupcję i poczucie bezkarności (nie przewidziano żadnego pociągania do odpowiedzialności osób, które niesłusznie wpisały kogoś na listę represjonowania), należy spodziewać się nadużywania prawa. Już wcześniej wykańczano niektóre legalnie działające firmy zagrażające międzynarodowej konkurencji, nasyłając na nie np. fiskusa (patrz: JTT Computer i Optimus), a teraz będzie to niesamowicie łatwe.

Prawo sankcyjne narusza konstytucyjne prawo korzystania z prawa własności oraz prawo domniemania niewinności i sprawiedliwego osądzenia. Politycy się tym nie przejmują i pracują już nad zmianą konstytucji, aby można było majątki nie tylko zamrażać, ale konfiskować bez prawa do odszkodowania (czyli ukraść).

Czy ustawa sankcyjna uderzy w rosyjskich oligarchów? Cóż, jeśli mieli w naszym kraju jakiekolwiek majątki – na pewno je spieniężyli lub wywieźli z Polski w czasie trwania prac nad ustawą. Antyrosyjskie sankcje uderzą najmocniej w polskie firmy i Polaków.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: Prawo.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net